

Słowo i Tchnienie - Yves Congar OP

Duch jest całkowicie skierowany na Jezusa. Przyjście Ducha związane jest z odejściem i pewną nieobecnością Jezusa do tego stopnia, że Jego odejście jest pożyteczne (16,7). A zatem działanie Ducha jest całkowicie skierowane na prawdę, którą był i pozostaje Jezus.

Yves Congar OP

„Słowo i Tchnienie”

rok wydania: 2018

Wydawnictwo WAM

Paraklet albo Duch Święty jest nazwany „Duchem prawdy” (J 14,17; 15,26; 16,13; 1 J 4,6). Mówi się nawet „Duch jest prawdą” (1 J 5,6). W licznych studiach precyzowano ideę prawdy przyjętą w tekstach ze środowiska Janowego. Rozróżniają one ideę „grecką” i ideę „biblijną”, a nawet przeciwstawiają je sobie. Grecka jest rozumiana w odniesieniu do tego, czym rzeczy są same w sobie. Opiera się na odsłonięciu tego, czym one są: *alètheia* jest zbudowana z a prywatywnego i z rdzenia *lèth* – „być ukrytym”. Prawdziwe jest poznanie, jakie o nich mamy, i formuła, w jakiej wyraża się to poznanie. Takie znaczenie nie jest dla Pisma obce[1]. Pominięcie tego byłoby uproszczeniem. Ale nie można nie docenić oryginalności biblijnego pojęcia. Hebrajskim słowem określającym prawdę jest *‘emeth*, od czasownika *‘aman*, który oznacza „być trwałym, godnym wiary, stałym i pewnym”. Prawdziwe jest to, co jest trwałe. Ze 132 wystąpień tego słowa w Starym Testamencie ponad

połowa odnosi się do Boga. Studia nad biblijną ideą prawdy prowadzą, przez wewnętrzną konieczność, do mówienia o Bogu i o Jego atrybutach[2]. To jest najistotniejsze dla pojęcia prawdy, które przekazuje Biblia, i dla jakości prawdy, jaką przedstawia. Z jednej strony Bóg jest pierwszym Prawdziwym (*aman*), ponieważ jest pierwszym Trwałym, Stałym, Wiernym i Godnym Wiary: „Uznaj więc, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy Go miłują i strzegą Jego praw...” (Pwt 7,9). W Apokalipsie zwycięski Chrystus jest nazwany „Prawdziwym i Wiernym” (19,12[11]; por. 1,5; 3,7.14). Bóg jest taki, ponieważ j e s t . Objawienie Jego imienia Mojżeszowi (Wj 3,14) było do niedawna tłumaczone z Septuaginty i Wulgaty jako: „Jestem, który jestem”. Dzisiaj jednak uznaje się powszechnie, że należałoby tłumaczyć to tak, jak czyni to ekumeniczne tłumaczenie Biblii w języku francuskim (TOB): „jestem, który będę”. W ten sposób wierność Boga, Jego „prawda”, Jego trwałość znajduje swój fundament w tym, kim On jest. Jest ona tożsama z Jego bytem, ale Jego byt jest bytem „Boga ż y w e g o ”, który kształtuje w wolności plan samoobjawienia i zbawienia[3].

Z drugiej strony, i zgodnie z tym, prawda mająca swój fundament w Bogu – ta, którą przekazuje swojemu Słowu jako jakość, a w samoobjawieniu się swojego Słowa jako jego treść – jest prawdą i wiernością Jego planu łaski. To dlatego soborowa konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* oznajmia, że „Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą p r a w d y, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona d l a n a s z e g o z b a w i e n i a” (11,2). Podkreślane słowa były rozważane i komentowane[4]. Prawda, jaką przekazuje Biblia, jest prawdą planu łaski urzeczywistniającego się w wydarzeniach i słowach, które zostały nam przekazane. Księga Rodzaju nie jest ani kosmologią, ani paleontologią, ale pierwszym rozdziałem

historii zbawienia. Chętnie przyjmujemy ideę Karla Bartha, według której wszystko powinno być postrzegane z perspektywy końca, jakim jest nasza komunia w Chrystusie, przewidziana wraz z zamiarem wybrania, które stało się początkiem wszystkiego, także samego stworzenia. W istocie dwa ostatnie rozdziały Apokalipsy odzwierciedlają dwa pierwsze z Księgi Rodzaju. To koniec – w znaczeniu celu – determinuje formę. To do niego odnosi się Boży zamiar i Biblia, która go objawia. „Myśl biblijna bardziej niż ku istocie rzeczy zwrócona jest ku ich przeznaczeniu” (Dupuy, Chenu). Język biblijny jest eschatologiczny; wyraża to, do czego rzeczy i ludzie są wezwani, aby istnieć zgodnie z planem Bożym.

Dlatego Słowo, które wyraża Bożą wolę, zwraca się w człowieku do sumienia, do „serca”. To, co przeszkadza, by je usłyszeć, to nie słabość intelektualna, ale zatwardziałość serca, pycha rozumu. „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11,25). Męczennik Teofil z Antiochii poganinowi, który go prosił: „Pokaż mi swojego Boga”, odpowiadał: „Pokaż mi twojego człowieka, a ja pokażę ci mojego Boga. A więc pokaż, czy oczy twojej duszy widzą, a uszy twego serca słyszą”[5].

Właśnie w takiej perspektywie trzeba rozumieć słowa Jezusa, które w środowisku greckim nie miałyby żadnego sensu: „Każdy, kto p o s t ę p u j e w p r a w d z i e przychodzi do światłości...” (J 3,21). Również w Biblii hebrajskiej odnajdujemy: „postępować w prawdzie”[6], a nawet: „czynić prawdę”[7]. Często wyrażenie „w miłosierdziu” dodawane jest do „w prawdzie”, co jest zrozumiałe, gdy chodzi o pogodzenie z wiernością Bogu przymierza. To, co powiedziane jest o osobie wierzącej, jest prawdziwe w odniesieniu do całego Kościoła. Stąd te

zadziwiające słowa konstytucji dogmatycznej Dei verbum, które trudno byłoby wyobrazić sobie na Soborze Watykańskim I: *Ecclesia, volventibus saeculis, ad plenitudinem divinae veritatis iugiter tendit, donec in ipsa consumentur verba Dei*. „Kościół z biegiem wieków dąży stale do pełni prawdy Bożej, aż wypełnią się w nim słowa Boże” (8,2). Pełnia prawdy ma charakter eschatologiczny. Nawet tam, gdzie konstytucja mówi, że „czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają *doctrinam et res verbis significatas*” (2), o. Smulders, który relacjonował ten rozdział, precyzuje, że słowo *res* należy tutaj wyraźnie rozumieć w takim sensie, w jakim mówimy o *res* w odniesieniu do sakramentów, to znaczy jako końcowy, duchowy owoc, któremu są podporządkowane[8].

Istotną cechą konstytucji jest jej koncentracja na chrystologii. Chrystus Jezus jest pełnią Słowa Bożego. Pierwsze wiersze Listu do Hebrajczyków wystarczająco to podkreślają, ale wiemy dzięki św. Janowi, że Jezus jest Słowem Boga, które stało się ciałem. Odtąd prawda-stałość-wierność Boga są przekazywane Jezusowi. Może on powiedzieć: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). To oznajmienie Jego tożsamości, jedno z siedmiu *ego eimi*, było przedmiotem studiów i zostało objaśnione przez Ignace’a de la Potterie[9]. Utrzymuje on, że głównym spośród trzech terminów jest *hodos* – droga; prawda i życie wyjaśniają ją i pozwalają zrozumieć, w jakim sensie i dlaczego Jezus jest drogą. Jak na to wskazuje kontekst, jest drogą do Ojca, będąc prawdą i życiem, prawdą, a zatem życiem. *J e s t* nią, ponieważ wychodzi od Ojca, jest przez Niego posłany. Ludzie mogą powrócić przez Niego (w Nim!) do Ojca, ponieważ przyszedł od Ojca do nich. To będąc Wcielonym, jest prawdą. A jest prawdą absolutną, definitywną, ostateczną, eschatologiczną: „Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie” (J 4,23). Postępowanie w prawdzie miało w Starym

Przymierzu charakter psychologiczny i moralny. Wraz z posłaniem Jezusa i Jego Ducha zdecydowanie bardziej jest to uczestnictwo w prawdzie, w stałości B o g a, to znaczy Ojca. Jezus[10] objawia to, czego nauczył Go Ojciec (8,28), to, co usłyszał od Ojca (8,26), mówi, co widział u Ojca (3,11; 8,38), czyni to, co widział, jak czyni Ojciec (5,19), świadczy o tym, co widział i słyszał (3,32).

Duch jest całkowicie skierowany na Jezusa. Przyjście Ducha związane jest z odejściem i pewną nieobecnością Jezusa do tego stopnia, że Jego odejście jest pożyteczne (16,7). A zatem działanie Ducha jest całkowicie skierowane na prawdę, którą był i pozostaje Jezus. Przypomni On wszystko, co Jezus powiedział (14,26), zaświadczy o Jezusie (15,26), doprowadzi do pełni prawdy (16,13), *hodegesei* – by pójść drogą (*hodos*) prawdy i życia, którą jest Jezus i którą są Jego słowa, ponieważ one są duchem i życiem (6,63). W ten sposób Duch również jest prawdą. Oczywiście w Jego odniesieniu do Słowa wcielonego, ale także dlatego, że On również przychodzi od Ojca i że Jezus posyła Go od Ojca (15,26).

Yves Congar OP

[1] 1 Krl 10,6. Prawdziwe było to, co przedstawiono królowej Saby. Micheasz ma mówić prawdę (1 Krl 22,16). Por. Jr 9,4; za 8,16. We fragmencie J 5,33 sens jest przede wszystkim prawny. Na temat

wartości zgodności z rzeczywistością w biblijnym *emeth* – D. Mêhel, *Amät Untersuchungen über „Wahrheit“ in Hebräischn*, [w:] *Archiv f. Begriffsgech*, t. 12/1, Bonn 1968, s. 30–57.

[2] Tak jest na przykład w przypadku artykułów: E.T. Ramsdell, *The Old Testament Understanding of Truth*, „*Journal of Religion*” 1951, vol. 31, s. 264–273; K. Alanen, *Das Wahrheitsproblem in der Bibel Und in der Griechischen Philosophie*, „*Kerygma u. Dogma*” 1957, vol. 3, s. 230–239.

[3] Użycie biblijnego wyrażenia przywołuje nade wszystko siłę Boga, niezniszczalny charakter tego, co przedsięwziął; por. J. Guillet, *Le titre biblique Le Dieu vivant*, [w:] *L’homme devant Dieu. Mélanges offerts au Père H. de Lubac*, t. 1, *Théologie* 56, Aubier 1963, s. 11–23. W Nowym Testamencie żywy Bóg przekazuje życie / swoje życie.

[4] Por. I. de la Potterie, *La vérité de la Sainte Ecriture et l’Histoire du salut d’après la constitution dogmatique Dei verbum*, „*Nouv. Rev. Th éol.*” 1966, vol. 88, s. 151–169. Krytyka J. Coppensa (*Acta Cong. Intern. de Theologia Concilii Vaticani II*, Vatican 1968, s. 545n.) nie kwestionuje naszym zdaniem istoty interpretacji o. de la Potterie. Por. również Vatican II. *La Révélation divine*, t. 2, s. 563–566. Wielce wymowne są słowa M.-D. Chenu, *Vérité évangélique et métaphysique wolfi enne à Vatican II*, „*Revue des Sciences philosophiques et théologiques*” 1975, vol. 57, s. 632–640.

[5] *Ad Autolyicum I,2* (SChr 20, Paris 1948, s. 60–63; PG 6,1025). Analogiczne teksty w Y. Congar, *La Tradition et les traditions*, t. 2, s. 271, p. 79.

[6] Tak w Iz 38,3; Ps 26,3; 86,11; 1 Krl 2,4; 3,6; 2 Krl 20,3 (TOB mówi loyauté – „lojalność”: Tb 3,5).

[7] Tak w Tb 4,6; 13,6; 2 Krn 31,20; Syr 27,9.

[8] Cytowane przez H. de Lubaca, *Commentaire du préambule et du chapitre I*, [w:] Vatican II. La Révélation divine, t. 1, s. 179, p. 13 (por. M.-D. Chenu, *Vérité évangélique et métaphysique wolfi enne a Vatican II*, „Revue des Sciences philosophiques et théologiques” 1975, vol. 57, s. 638).

[9] I. de la Potterie, *La vérité de la Sainte Ecriture et l’Histoire du salut d’après la constitution dogmatique Dei verbum*, „Nouv. Rev. Th éol.” 1966, vol. 88, s. 907–942. Ponownie w I. de la Potterie, *La vérité selon S. Jean*, Rome 1976.

[10] J 14,16–17. TOB idzie za rękopisami, w których użyty jest czas terażniejszy: „ponieważ z wami jest, w was jest”. F. Porsch (Pneuma und Wort, s. 244n) daje swoje powody, dla których opowiada się również za czasem terażniejszym, ale dla „czasu Kościoła”.